

BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE

Artykuł stanowi fragment kwartalnika Bezpieczeństwo Narodowe.

Bezpieczeństwo międzynarodowe w 2012 r. w ocenie Rocznika SIPRI – omówienie i komentarz

ZDZISŁAW LACHOWSKI

Kolejne edycje Rocznika SIPRI stanowią powszechnie uznany barometr stanu bezpieczeństwa na świecie. Sztokholmski instytut gromadzi, analizuje i publikuje dane w obszarze zbrojeń, rozbrojenia oraz wybranych dziedzin bezpieczeństwa, starając się przedstawić możliwie obiektywny obraz kondycji i tendencji w tym istotnym wymiarze życia międzynarodowego. Tematyka Roczników koncentruje się głównie na twardym (wojskowym lub z tematyką wojskową związanym) bezpieczeństwie. Jest to w dużej mierze podejście tradycyjne, ale też mające walor większej precyzji, w porównaniu z podejściami i definicjami włączającymi „miękkie” elementy w dyskurs o bezpieczeństwie. Wojskowy wymiar, mimo relatywnej deprecjacji, pozostaje jądrem bezpieczeństwa. Tematyka omawianego SIPRI Yearbook 2013, przedstawiona tutaj w zarysie, maluje obraz ograniczonego postępu, a jednocześnie braku wizji – celu i kształtu przyszłego ładu bezpieczeństwa. Nie jest możliwe przedstawienie w niniejszym omówieniu szczegółowych analiz, dlatego autor tego omówienia skupia się na wyselekcjonowanych istotnych elementach.

Rys historyczny

W tym roku Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem (*Stockholm International Peace Research Institute*, SIPRI) opublikował 44. edycję swego Rocznika¹. Już to świadczy o słuszności inicjatywy prawie sprzed półwiecza w sprawie publikowania przez Instytut corocznego raportu o stanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, szczególnie w wymiarze „twardych” aspektów tego drugiego. Rocznik SIPRI stał się w krótkim czasie autorytatywnym źródłem informacji i danych dotyczących światowych zbrojeń i rozbrojenia (pierwszy tom zajmował się wydatkami na

¹ SIPRI Yearbook 2013. *Armaments, Disarmament and International Security*, Oxford 2013.

zbrojenia i handlem bronią, relacjami między technologicznym postępowaniem a wyścigiem zbrojeń oraz wysiłkami rozbrojeniowymi i zbrojnymi konfliktami). W zamierzeniu Rocznik i inne publikacje SIPRI miały służyć rozpowszechnianiu bardziej obiektywnej, niezależnie gromadzonej informacji i analiz potencjałów wojskowych, nieskażonych blokowymi uprzedzeniami i interesami (np. służby USA nierzadko wyolbrzymiały realne i rzekome zagrożenia ze strony ZSRR; ten z kolei drastycznie zaniżał swoje oficjalnie deklarowane wydatki zbrojeniowe).

W następnych latach tematyka Rocznika poszerzała się w miarę pojawiania się nowych, jakościowo i ilościowo, dziedzin zagrożeń militarnych (np. na morzu, w przestrzeni kosmicznej itp.) czy produkcji i transferów broni oraz, z drugiej strony, nowych sposobności ograniczenia wyścigu zbrojeń i proliferacji broni masowego rażenia (jądrowej, chemicznej i biologicznej): negocjacji, porozumień i traktatów dotyczących kontroli zbrojeń i rozbrojenia. Odmienne od innych ówczesnych publikacji o socjologiczno-teoretycznym profilu w dziedzinie badań nad pokojem, SIPRI koncentrowało się na „badaniach opartych na twardych (*hard-boiled*) faktach” oraz korzystało z jawnych źródeł, dokonując analiz w globalnej perspektywie (co odróżniało Instytut i jego prace od rocznika *The Military Balance*, publikowanego przez opiniotwórczy londyński Międzynarodowy Instytut Badań Strategicznych, który opierał się na zachodnich danych wywiadowczych i koncentrował się w znacznej mierze na strategicznej konfrontacji Wschód – Zachód oraz bezpieczeństwie NATO).

Koniec konfrontacji blokowej na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku przyniósł zmiany w zawartości Rocznika, co znalazło wyraz w rozszerzeniu jego profilu na kooperatywne i inkluzywne bezpieczeństwo, w tym nowych aktorów (np. w przestrzeni byłego ZSRR i dawnej Jugosławii), mechanizmy, struktury i reżimy w zakresie zbrojeń i rozbrojenia, operacje pokojowe – cywilne i wojskowe, zapobieganie konfliktom i ich rozwiązywanie, a także opanowywanie kryzysów. Wypadki konfliktów międzypaństwowych ustąpiły lawinowo rosnącym mniejszym, zbrojnym konfliktom wewnętrznym różnego autoramentu. Charakter tych ostatnich się zmienia, stąd ostatnio została wprowadzona bardziej adekwatna, nowa kategoria „zorganizowanej przemocy”, oparta na zmodyfikowanych parametrach. Tytuł Rocznika został zmieniony, aby odzwierciedlić zmianę: zamiast „Światowe zbrojenia i rozbrojenie”, od 1995 r. nosi on nazwę „Zbrojenia, rozbrojenie i bezpieczeństwo międzynarodowe”, która obowiązuje do dzisiaj. Ponadto Rocznik SIPRI jest publikowany, obok języka angielskiego, w kilku innych językach

(ostatnio w arabskim, chińskim, rosyjskim i ukraińskim), a jego streszczenia dodatkowo w siedmiu językach europejskich. Od dwóch lat Rocznik zawiera szersze (zazwyczaj dwustronicowe) podsumowania zawartości poszczególnych rozdziałów, wskazujące na generalne dokonania i trendy w wybranych dziedzinach bezpieczeństwa światowego. Ułatwia to czytelnikowi szybki przegląd materii badań.

SIPRI, budując swój autorytet na prezentacji gromadzonych i starannie weryfikowanych przez siebie danych, stara się zachowywać daleko posunięty obiektywizm i unikać uwikłania w polityczne i strategiczne spory aktorów sceny międzynarodowej.

Edycja 2013 dotyczy stanu bezpieczeństwa światowego w wybranych dziedzinach w ciągu 2012 r. (pewne analizy dotyczą 2011 r. z racji zbyt krótkiej perspektywy czasowej). Na tle analiz dokonywanych ostatnio na gruncie polskim² warto spojrzeć, jaką perspektywę rysuje SIPRI w sprawach kondycji i kontroli zbrojeń oraz wspomnianych powyżej obszarach bezpieczeństwa. Od wielu lat Rocznik prezentuje wyniki swych badań w trzech obszernych działach zatytułowanych: Bezpieczeństwo i konflikty; Wydatki wojskowe i zbrojenia oraz Nieprolifracja, kontrola zbrojeń i rozbrojenie.

Powołanie na stanowisko dyrektora SIPRI od 1 stycznia 2013 r. ekonomisty i wstęp jego pióra do Rocznika wskazują na zamiar otwarcia dodatkowo pola badań Instytutu – swoistej ekonometrii bezpieczeństwa, konfliktów i badań nad pokojem. Do niedawna te kwestie w strategicznym myśleniu były niedostatecznie analizowane, jeśli nie ignorowane. Opierając się na ekonomicznej metodologii, dyrektor Instytutu postuluje identyfikację istotnych luk i dążenie do całościowego zrozumienia procesów zachodzących w strategicznym stosowaniu siły przez grupy na obszarach o osłabionych instytucjach państwowych. Wstępnie proponuje analizować je w czterech obszarach: czynników nasilających brak bezpieczeństwa, konflikty i kruchość instytucjonalną (rządzenia); długoterminowych trendów w zakresie bezpieczeństwa, konfliktu i pokoju; konsekwencji gwałtownego konfliktu i braku bezpieczeństwa; oraz interwencji i instytucji na rzecz bezpieczeństwa i pokoju. Wspomniane niedostatki wiedzy występują w różnym natężeniu, od najsilniejszych do słabiej odczuwalnych na poziomie indywidualnym i krajowym. Wypełnianie luk, stworzenie standardów pomiaru pokoju i bezpieczeństwa będzie – zdaniem nowego szefa SIPRI – wymagało tworze-

² Zob. *Rocznik Strategiczny 2012/13*, SCHOLAR Warszawa 2013. Zob. również: Z. Lachowski, *Rok 2012 – czas bezruchu (w związku z „Rocznikiem Strategicznym 2012/2013”)*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 2/2013.

nia bardziej adekwatnych danych w celu posunięcia do przodu badań nad relacjami bezpieczeństwa, konfliktu i pokoju oraz rozwinięcia globalnego systemu „kont bezpieczeństwa” dla lepszej całościowej analizy i polityki we wspomnianych badaniach³.

Bezpieczeństwo i konflikty w 2012 r.

Dział I Rocznika obejmuje dwie dziedziny: konflikty zbrojne i operacje pokojowe.

W okresie pozimnowojennym obszar konfliktów zbrojnych stanowi przedmiot szczególnej uwagi i zaniepokojenia społeczności międzynarodowej. W edycji dotyczącej 2011 r. sztokholmski instytut zaczął stosować bardziej adekwatną metodologię podejścia do tego fenomenu⁴. Wśród konfliktów definiowanych przez skandynawskie ośrodki badawcze jako bardziej zróżnicowana zorganizowana przemoc (*organized violence*) wyróżnia się konflikty z uczestnictwem państwa (*state-based conflicts*), konflikty niepaństwowe (dzielone według udziału trzech formalnie i nieformalnie zorganizowanych grup) i jednostronną przemoc (rządu lub formalnie zorganizowanej grupy przeciwko niezorganizowanym cywilom). Co istotne, SIPRI weryfikuje utrzymujące się nadal w niektórych środowiskach przekonanie o trwale wzrastającej w okresie pozimnowojennym liczbie konfliktów regionalnych i lokalnych towarzyszących zmniejszającym się znaczącym konfliktem międzypaństwowym. Spadek liczby różnego typu konfliktów i ich ofiar „unormował się” na historycznie niskim poziomie w latach 2002–2011 (dane SIPRI dotyczą tego dziesięciolecia, chociaż autorzy wskazują na generalną kontynuację trendów w tym zakresie także i w następnych latach). Ogółem liczba incydentów zorganizowanej przemocy, w wyniku której poniosło śmierć co najmniej 25 ludzi, była nieco mniejsza w 2011 r. (98) niż w 2002 r. (114).

Przemoc jednostronna wykazywała w latach 2002–2011 trend spadkowy, co kompensował wzrost konfliktów „państwowych” i niepaństwowych. Trzy kategorie przemocy zorganizowanej wskazują na różne prawidłowości: roczna liczba konfliktów niepaństwowych ma tendencję do szybkiego

³ T. Brück, *An economist's perspective on security, conflict and peace research*, SIPRI Yearbook 2013.

⁴ Tradycyjnie konflikty zbrojne są analizowane na łamach Rocznika przez zespół analityków z Uniwersytetu w Uppsali. Na temat nowej typologii konfliktów zbrojnych zob. *SIPRI Yearbook 2012. Armaments, Disarmament and International Security*. Oxford 2012, s. 65–66.

wzrostu i spadku, z kolei większe zmiany w liczbie konfliktów z udziałem państwa zachodzą wolniej. Występowanie jednostronnej przemocy plasuje się gdzieś między tymi dwoma ekstremami.

Szczegółowe dane zamieszczone w Roczniku nie pozwalają na ustalenie bezpośrednich relacji lub stworzenie modeli zależności między poszczególnymi kategoriami zorganizowanej przemocy – wprawdzie występują wspólne cechy, ale też są znaczące różnice. Skomplikowane związki determinują konieczność przeprowadzenia pogłębionych badań nad poszczególnymi przypadkami.

Autorzy są skłonni przypisać spadkowy trend przede wszystkim radykalnemu zmniejszeniu zaangażowania wielkich mocarstw w konflikty zastępcze (*proxy conflicts*). W drugiej dekadzie XXI w. dostrzegalny jest nieznaczny wzrost w niektórych kategoriach konfliktów, jednak analitycy SIPRI są ostrożni w przesądzeniu o niezmiennie wzrostowej tendencji.

Bliski Wschód, zachodnia Azja i Afryka są rejonami najbardziej dotkniętymi konfliktami. W Roczniku szczegółowo analizowane są trzy regiony (kraje) konfliktów w 2012 r.: Syria, Jemen i Mali. Wszystkie one są związane w różnym stopniu z „arabską wiosną”. Oczywiście Syria stanowi wśród nich przypadek szczególny. Autorzy wyrazili obawę (dzisiaj możemy wierzyć, że przesadną) o możliwość zbudowania konsensu wielkich mocarstw wobec większych konfliktów w rozrastającym się wielobiegunowym środowisku międzynarodowego bezpieczeństwa. *Casus* Syrii stwarza nadzieję, że społeczność międzynarodowa przełamie zastój w polityce światowej w tej i innych dziedzinach oraz regionach.

Afryka jest regionem, w którym najbardziej powszechne są wszystkie kategorie zorganizowanej przemocy. Mimo tego Ameryki miały przeciętnie najwyższą liczbę zabitych *per* konflikt i największą proporcję konfliktów niepaństwowych toczonych przez zorganizowane grupy. Z kolei Azja Wschodnia i Południowo-Wschodnia są miejscami najbardziej spokojnymi, co stanowi kontrast z sytuacją w latach 50.–70. XX w. Rywalizacja w tym regionie, zwłaszcza między Chinami a USA, nie wróży jednak utrzymania *status quo* na długą metę.

W 2012 r. funkcjonowały 53 operacje pokojowe. Liczba personelu w tych operacjach sięgnęła prawie 234 tysięcy. Oznaczało to spadek o ponad 10 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim; był on głównie spowodowany wycofaniem części Międzynarodowych Sił Wspierania Bezpieczeństwa (*International Security Assistance Force* – ISAF) z Afganistanu. Na zmniejszenie nakładów finansowych na operacje pokojowe wpływa niewątpli-

wie polityka zaciskania pasa z powodu ograniczeń budżetowych, jaka ma miejsce od wybuchu kryzysu finansowego w 2008 r. Ta sytuacja zmusza Radę Bezpieczeństwa ONZ do oceny skuteczności i sprawności misji Organizacji oraz zasadności ich wznowień. Oczekiwania i mandaty operacji muszą być bardziej racjonalne w odniesieniu do ochrony cywilów. Debata na te tematy pozostaje utrudniona przez problem równowagi między normą odpowiedzialności za ochronę (*responsibility to protect*, R2P) a suwerennością państwa, a właściwie ograniczeń stawianych inicjatywie R2P i zaangażowania międzynarodowego w realizację tej koncepcji po obiecujących początkach w przypadku Libii w 2011 r. Mimo tych i innych przeszkód autorzy nie przewidują znaczącego spadku liczby operacji w bliskiej przyszłości.

Wydatki wojskowe i zbrojenia w 2012 r.

Budżety wojskowe i przepływy broni od początku stanowią sztandarowe produkty pracy autorów Rocznika. Dział II dotyczy wydatków wojskowych, produkcji broni i sprzedaży usług wojskowych oraz międzynarodowych transferów broni w 2012 r. Ostatni rozdział w tej sekcji prezentuje stan sił nuklearnych na świecie.

Instytut ocenia, że wydatki militarne wynosiły w 2012 r. globalnie 1 bilion 756 mld dolarów, co stanowiło ok. 2,5 proc. globalnej sumy produktów krajowych brutto (PKB). W przeliczeniu na głowę mieszkańca Ziemi stanowiło to 249 dolarów na osobę. Te globalne wydatki były niższe o 0,4 proc. niż w 2011 r., co stanowi pierwszy spadek od 1998 r. (jednak jest to liczba większa od kolejnych wydatków rocznych od zakończenia II wojny światowej do 2010 r.). W 2012 r. zauważono także, że rozłożenie ogółu wydatków wojskowych wskazywałoby na przesunięcie punktu ciężkości z Zachodu do innych części globu, zwłaszcza Europy Wschodniej i krajów rozwijających się.

Wydatki Stanów Zjednoczonych zmniejszają się. W 2012 r. zdecydowanie odczuwane były decyzje polityczne o zmniejszeniu deficytu budżetowego (ustawa o kontroli budżetowej, BCA, z 2011 r.) i ich wpływ na budżet wojskowy. Sekwestracja, sprawa cięć podatkowych i „klif fiskalny” groziły radykalnym uderzeniem w wydatki wojskowe, a w konsekwencji w politykę zbrojeniową USA w następnych latach. Widmo sekwestracji (zawartej w BCA) podsycało w 2012 r. polityczną debatę o ponownym zbilansowa-

niu (*rebalancing*) budżetu, w tym wojskowego, naciski Pentagonu i lobbying amerykańskich firm zbrojeniowych silnie uzależnionych od zamówień rządowych. W grę wchodzi wydatki idące w miliardy dolarów w planowaniu budżetowym i te zabiegi będą trwać w kolejnych latach.

Odmiennie niż USA, Rosja zwiększyła swoje wydatki o 16 proc. w porównaniu z 2011 r. i planuje kolejne zwiększenie wydatków do 2015 r. (w realnych wartościach oznaczałoby to wzrost o 17 proc. w latach 2012–2015). Stanowi to ambitny cel – do 2020 Rządowy program zbrojeń (*Gosudarstwiennaja Programma Woorużenija*, GPW) planuje wydanie równowartości ponad 700 mld dolarów. Jednak reforma i modernizacja sił zbrojnych napotyka istotne przeszkody. SIPRI dostrzega trzy generalne wyzwania: po pierwsze, niski poziom badań i rozwoju, braki wyspecjalizowanej kadry inżynierów i naukowców oraz nieefektywne struktury organizacyjne, a także ogromna korupcja w przemyśle zbrojeniowym Rosji. Po drugie, GPW ustalała parametry reformy przed kryzysem 2008 r., więc ówczesne założenia i projekcje rozchodzą się z prognozowanym rozwojem rosyjskiego rządu. Po trzecie, czynniki demograficzny, wykształcenia i zdrowotny rekrutów także stawiają pod znakiem zapytania wypełnienie strategii modernizacji rosyjskich sił zbrojnych.

W Europie Zachodniej i Środkowej budżetowe zaciskanie pasa generalnie powoduje redukcje wydatków na wojsko, w Azji i Oceanii wzrost jest wolniejszy, zaś w subsaharyjskiej strefie wydatki będą się raczej zmniejszać. Z kolei znaczące wzrosty mają miejsce na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Niepewność w Ameryce Środkowej powoduje zwiększanie nakładów na wojsko i siły wewnętrzne w celu zwalczania karteli narkotykowych i gangów przestępczych. SIPRI poświęca w tym Roczniku większą uwagę staraniom dwóch państw – Indonezji i Kolumbii – na polu reform w sektorze wojskowym, mających zaszczerpić więcej przejrzystości, demokratycznej kontroli i pomóc zwalczyć korupcję. Oba *case studies* obrazują ogrom problemów, przed jakimi stoją te i inne kraje południowej półkuli.

Spadek liczby oficjalnych sprawozdań na temat wydatków wojskowych przekazywanych ONZ (w ramach dorocznego Raportu ONZ w sprawie wydatków wojskowych) jest zjawiskiem niepokojącym. SIPRI sugeruje, że jest on częściowo kompensowany informacją poprzez inne media. Wydaje się jednak, że na tę kwestię należy też spojrzeć w innym kontekście – spadku autorytetu Organizacji, podobnie jak i innych międzynarodowych i wielonarodowych instytucji bezpieczeństwa.

Nadal na rynku producentów broni i usług wojskowych dominują firmy amerykańskie – 60 proc. udziału i zachodnioeuropejskie – 29 proc. rynku. Interesująca polską (i nie tylko nią) opinię publiczną Rosja ma udział wynoszący 3,5 proc. (z zastrzeżeniem, że nie wszystkie firmy rosyjskie publikują dane w tym zakresie). Z powodu braku wystarczająco dokładnych danych Instytut nie uwzględnia produkcji chińskiej (a także firm ukraińskich i kazachskich), co jednak – zdaniem SIPRI – nie zmienia zasadniczych trendów. Od opublikowania Rocznika 2012 SIPRI rozszerza swoje analizy dotyczące produkcji broni o dodatkową kategorię – wspomnianych wyżej usług wojskowych (*military services*). O ekspansji i wadze tychże niech świadczy fakt, że na opracowanej przez Instytut liście 100 największych producentów – „Top 100” – znalazło się 20 takich usługodawców. Do tych szczególnych usług zalicza się cztery kategorie działań: badania i analizy; usługi techniczne (IT, systemy wsparcia oraz konserwacja, naprawy i przeglądy); wsparcie operacyjne (logistyczne, szkoleniowe), a także siły zbrojne. Niegdyś będące w gestii wojska, obecnie są one w coraz większym stopniu zlecane prywatnym kompaniom do obsługi zewnętrznej (*outsourcing*).

Kryzys globalny i wycofanie się USA z Iraku nie wpłynęły bezpośrednio na produkcję broni i usługi wojskowe do 2010 r. Tłumaczono to specyficzną strukturą przemysłu zbrojeniowego, która łagodziła proces spowolnienia w tej dziedzinie. Jednak już w następnym roku to oddziaływanie stało się widoczne na północnej półkuli. Zaciśkanie pasa i związane z tym zmniejszenie wydatków wojskowych skutkują z jednej strony spadkiem sprzedaży spowodowanym zmniejszonymi zamówieniami rządowymi, a z drugiej, nowymi strategiami firm, restrukturyzacją spółek (np. *joint ventures*), zwiększaniem eksportu broni i wspieraniem redukcji kosztów. SIPRI dostrzega dwie istotne reakcje: w niektórych wypadkach spółki-córki szukają z powodzeniem możliwości ekspansji poza krajem, w którym znajdują się spółki-matki. Innym obszarem są rosnące wydatki na bezpieczeństwo cybernetyczne (obecnie trudne do skalkulowania) jako nabierający coraz większego znaczenia przedmiot bezpieczeństwa narodowego.

Sprzedaż broni i usług wyniosły według SIPRI w 2011 r. 410 mld dolarów, co stanowiło 5-procentowy spadek w porównaniu z rokiem poprzednim. Interesujące jest, że firma zajmująca ostatnie miejsce na liście „Top 100” powiększyła wolumen sprzedaży z 280 mln dolarów w 2002 r. do 660 mln dolarów w 2011 r., co oznacza wzrost liczby średnich spółek w „Top 100” kosztem największych koncernów (brak na tej liście polskich przedsiębior-

stw)⁵. Te ostatnie nadal mają 54 proc. rynku (spadek z poziomu 60 proc. w 2010 r.). Jest to także odbiciem wzrostu wspomnianych wyżej usług, które stają się coraz większą częścią sprzedaży.

Według obliczeń SIPRI, w dziedzinie międzynarodowych transferów broni nastąpił wzrost o 17 proc. w okresie 2008–2012 w porównaniu z poprzednim pięcioleciem (2003–2007). Pięciu największych dostawców broni – USA, Rosja, Niemcy, Francja i Chiny – reprezentuje 75 proc. wolumenu eksportu na świecie. Największym eksporterem są Stany Zjednoczone (w latach 2008–2012 – 30 proc. transferów). Rosja wyeksportowała 26 proc. globalnego wolumenu broni. Po raz pierwszy Chiny znalazły się w gronie „wielkiej piątki” eksporterów, wypierając Wielką Brytanię. (Ukraina weszła do pierwszej dziesiątki; Polska spadła z 15. pozycji na 23.).

Przepływ broni do Azji, Afryki i Ameryk znacząco wzrósł między wspomnianymi pięciolatkami. W latach 2008–2012 43 proc. importu było kierowane do krajów Azji i Oceanii. Indie, Chiny, Pakistan, Korea Południowa i Singapur są największymi odbiorcami cięższej broni konwencjonalnej i razem otrzymały 32 proc. ogólnych transferów. W strategicznym wymiarze symboliczne było to, że w 2012 r. Indie otrzymały od Rosji okręt podwodny o napędzie atomowym, a Chiny wyekwipowały do służby swój pierwszy lotniskowiec (na bazie ukraińskiego kadłuba; wejdzie do służby najwcześniej w 2015 r.). Europa Zachodnia i Środkowa radykalnie zmniejszyły import broni.

Instytut wskazuje także na podupadającą przejrzystość międzynarodowych transferów broni. Rejestr ONZ w sprawie broni konwencjonalnej otrzymał informacje od 52 państw – spadek z liczby 86 raportów od państw w 2011 r.

Jakkolwiek SIPRI nie podaje danych w bezpośrednich liczbach, jego ocena globalnego handlu broni prezentuje szacunkową wartość 43 mld dolarów w 2011 r.

Siły nuklearne stanowią papieriek lakmusowy stanu i poczucia bezpieczeństwa oraz statusu państw posiadających te arsenały. Na początku 2013 r. osiem państw posiadało około 4400 sztuk operacyjnej broni jądrowej. Blisko 2 tys. sztuk tej broni jest utrzymywanych w stanie wysokiej gotowości operacyjnej. Jeżeli liczyć wszystkie głowice nuklearne – operacyjne głowice, elementy zamienne, składowane głowice o aktywnym i nieaktywnym statusie oraz głowice przeznaczone do demontażu – to USA, Rosja, Wielka Brytania, Francja, Chiny, Indie, Pakistan i Izrael łącznie posiadają około 17 270 głowic. Stany

⁵ W tak obszernym tomie błędy, choć rzadkie, zdarzają się. W podrozdziale na temat „Top 100” pomyłkowo miliony zamieniono na biliony, przytaczając wolumen produkcyjny 100. firmy zbrojeniowej. W tabeli prezentującej dalej setkę największych kompanii ten błąd nie występuje.

Zjednoczone ogółem posiadają 7700 głowic operacyjnych, rezerwowych i w magazynach plus te przeznaczone do demontażu (w tej ogólnej liczbie zawiera się ok. 200 bomb taktycznych składowanych w Europie).

USA są w trakcie modernizacyjnych programów „przedłużających życie” i ulepszania systemów przenoszenia broni jądrowej, głowic oraz urządzeń produkcyjnych (USA nie rozwijają obecnie nowych głowic jądrowych). Jednocześnie postępuje redukcja ich arsenałów na mocy Nowego START z 2010 r., a także jednostronnych redukcji sił. W czerwcu 2013 r. (a więc po oddaniu Rocznika do druku) prezydent B. Obama zaproponował Rosji dalsze redukcje broni strategicznej o „jedną trzecią”, a więc do poziomu ok. 1000 głowic dla każdej ze stron, jednak Federacja Rosyjska uchyliła się od dyskusowania tej inicjatywy.

Rosja posiada ogółem ok. 8500 sztuk broni nuklearnej, w tym ok. 2500 głowic strategicznych oraz ok. 2000 sztuk broni taktycznej. Około 4000 głowic jest wycofanych ze służby lub oczekuje demontażu. Mimo prowadzonych redukcji na mocy Nowego START, Rosja zwiększa zdolność swego arsenału nuklearnego do przetrwania i skutecznego odwetu.

Ponieważ USA i Rosja posiadają największe arsenały nuklearne (obecnie łącznie 94 proc. całej broni nuklearnej na świecie), liczba sztuk tej broni na świecie zmniejsza się w kontekście START. Pozostałe trzy legalnie uznane mocarstwa nuklearne – Chiny, Francja i Wielka Brytania – mają znacznie mniejsze arsenały, niemniej one także rozmieszczają nowe systemy broni lub głoszą taki zamiar. Wydaje się, że Chiny, jako jedyne spośród nuklearnej piątki, zwiększają rozmiary swojego arsenału. Trzy zachodnie mocarstwa ostatnio opublikowały informacje o swoich zasobach, podczas gdy Rosja i Chiny nie czynią tego – stąd brak przejrzystości w ich arsenalach jądrowych. Pozostałe państwa posiadające broń jądrową nie przedstawiają oficjalnych deklaracji o swoich potencjałach, więc informacje są mało precyzyjne. Indie i Pakistan rozbudowują swoją broń nuklearną i środki jej przenoszenia. Izrael prawdopodobnie nie zdecydował o rozbudowie swojego potencjału, obserwując rozwój wypadków w regionie (głównie realizację programu nuklearnego Iranu). Korea Północna zademonstrowała wojskową zdolność nuklearną, jednak trudno zweryfikować spekulacje o posiadaniu przez nią operacyjnej broni jądrowej.

Nieprolifercja, kontrola zbrojeń i rozbrojenie w 2012 r.

Dział III Rocznika obejmuje dziedziny kontroli zbrojeń jądrowych i nierozprzestrzeniania nuklearnego, broni chemicznej i biologicznej, zbrojeń

konwencjonalnych i budowy zaufania wojskowego oraz kontroli dotyczącej materiałów podwójnego – cywilnego i wojskowego – przeznaczenia i handlu bronią.

W dziedzinie kontroli zbrojeń i nieprolifracji nuklearnej szereg kwestii zajmowało uwagę opinii międzynarodowej: Iran, Korea Północna, Birma (Myanmar), niestrategiczna (taktyczna) broń jądrowa, bezpieczeństwo nuklearne w obliczu terroryzmu oraz wysiłki w celu zabezpieczenia materiałów jądrowych i radioaktywnych, a także przeciwstawienia się nielegalnemu dysponowaniu nimi.

Impas w sprawie Iranu w 2012 r. nie jest ekscytującą sprawą dla czytelnika w drugiej połowie 2013 r., gdy otwarła się szansa na przełom w rozmowach P5+1 (stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ + Niemcy) z Iranem. W 2012 r. cele i strategie obu stron w rokowaniach pozostawały rozbieżne. Spotkania odbywające się w stolicach zainteresowanych państw (Stambuł, Bagdad, Moskwa) nie przyniosły pod koniec roku nawet ustalenia daty kolejnej rundy rozmów. Bezruch panował także w rozmowach Iranu z Międzynarodową Agencją Energii Atomowej (MAEA). Negocjatorzy irańscy domagali się korzystnego dla siebie harmonogramu rokowań – w trybie z góry ustalonym. Ponadto chcieli dostępu do materiałów poufnych, użyczonych Agencji przez mocarstwa zachodnie przy sporządzaniu raportu MAEA na temat działań dotyczących broni jądrowej. Zachodni uczestnicy i Agencja odmówili negocjatorom irańskim w obu sprawach. Jako pierwszy krok w uzyskaniu postępu MAEA bezskutecznie domagała się dostępu dla swoich inspektorów do miejsc budzących podejrzenia o taką działalność (zwłaszcza w kompleksie wojskowym Parchin).

16 listopada 2012 r. dyrektor generalny MAEA ogłosił kolejny raport dla Rady Gubernatorów Agencji na temat realizacji zabezpieczeń w Iranie. Sprawozdanie Yukiya Amano stwierdzało, że Iran nadal rozwijał program wzbogacania uranu oraz budował reaktor badawczy na ciężką wodę – wbrew żądaniom Rady Bezpieczeństwa ONZ. Techniczne dokonania Iranu dotyczyły instalacji zwiększonej liczby wirówek pierwszej generacji w Natanz i Fordow oraz testowania bardziej zaawansowanych centryfug drugiej generacji (jednak zdolność Iranu do produkcji tych ostatnich wirówek jest niepewna z racji m.in. międzynarodowych sankcji). Szacowano, że Iran zmagazynował 233 kg nisko wzbogaconego (20-proc.) uranu. Dalsza produkcja w dotychczasowym tempie pozwoliłaby na uzyskanie wystarczającej ilości do wyprodukowania w 2013 r. „znaczącej ilości” wysoko wzbogaconego uranu zdolnego do produkcji broni.

Wspomniany reaktor na ciężką wodę w Arak ma zostać ukończony w pierwszych miesiącach 2014 r. Jest on formalnie reaktorem badawczym, jednak może mieć krytyczne znaczenie – Indie, Izrael, Korea Północna i Pakistan wykorzystywały właśnie tego rodzaju reaktory do produkcji plutonu w celu zbudowania własnej broni nuklearnej.

Impas nasilił domaganie w sprawie rozszerzenia prawnych kompetencji MAEA w dochodzeniach wobec stron Układu w sprawie nierozprzestrzeniania broni jądrowej (NPT) podejrzanych o pogwałcenie swoich porozumień o zabezpieczeniach – rozszerzenia wykraczającego nawet poza Modelowe porozumienie dodatkowe z 1997 r. o silniejszych zabezpieczeniach. Wzrosło także ryzyko, że Izrael i USA mogłyby się uciec do pozaprawnych wojskowych opcji, w tym prewencyjnego uderzenia na państwo zbójce, skoro sankcje ekonomiczne nie spełniają pożądanych oczekiwań.

Sześciostronne rozmowy z Koreą Północną pozostawały w zawieszaniu. Reżim w Phenianie od lat rozgrywa podobne scenariusze – najpierw wyraża zgodę na ustępstwo, a potem zrywa porozumienie lub prowokuje jego wypowiedzenie. W 2012 r. Korea Północna zgodziła się na zawieszenie swych programów nuklearnych i w zakresie rakiet balistycznych w zamian za pomoc humanitarną od pozostałych stron. Wkrótce jednak umowa załamała się, gdy strona północnokoreańska wystrzeliła rakietę niosącą satelitę, którą USA i ich sojusznicy uznali za ukryty test rakiety balistycznej dalekiego zasięgu, co stoi w sprzeczności z rezolucjami Rady Bezpieczeństwa ONZ. W tym kontekście w październiku 2012 r. Stany Zjednoczone zgodziły się na to, żeby Korea Południowa rozmieściła rakiety balistyczne o zasięgu do 800 km i zwiększonym ładunku na raketach, co umożliwi temu państwu rażenie wszystkich celów na terytorium północnego sąsiada.

W ostatnich latach Birma (Myanmar) budziła podejrzenia społeczności międzynarodowej o prowadzenie tajnego programu zbrojeń nuklearnych. Dlatego ogłoszenie przez to państwo w listopadzie 2012 r. zamiaru podpisania z MAEA dodatkowego protokołu o zabezpieczeniach, w tym rozszerzonych uprawnień Agencji dostępu do określonych miejsc i informacji, pełnej przejrzystości i współpracy (w tym na temat zamówionego sprzętu z Korei Północnej) zdaje się zdejmować z porządku dziennego tę kwestię proliferacyjną.

Od szeregu lat toczy się w NATO debata na temat roli broni jądrowej w strategii Sojuszu. Z jednej strony, kilku członków, zwłaszcza Niemcy i Norwegia, postulują zmiany w postawie i polityce Sojuszu, które upewniłyby i przekonały inne państwa (zwłaszcza Rosję) o zasadności kontynu-

owania rozbrojenia. Z drugiej strony, pozostałe państwa NATO nie chcą zmian, szczególnie w kontekście zapewnienia wiarygodności i spójności atlantyckiego aliansu (Francja i państwa Europy Środkowej). Przegląd polityki odstraszania i obrony NATO (*Deterrence and Defence Posture Review*, DDDR) z 2012 r. nie okazał się przełomem i potwierdził konserwatywny kierunek stanowiska i polityki sojuszniczej. Rzutuje to na przyszłe podejście do kwestii amerykańskiej taktycznej broni nuklearnej w Europie. Drzwi do redukcji tego rodzaju uzbrojenia nie zostały zatrzęsnięte, jednak brak zgody rosyjskiej na przystąpienie do rozmów w tej sprawie na razie paraliżuje wszelki postęp.

NATO najprawdopodobniej nie będzie partnerem w przyszłych negocjacjach z Rosją. Jednak z punktu widzenia kierowania wewnątrzsojuszniczą dyskusją ważne jest to, że DDDR przyniósł uzgodnienie utworzenia nowego konsultacyjnego forum w sprawie kontroli zbrojeń jako stałego komitetu, który będzie składał raporty bezpośrednio najwyższemu organowi Sojuszu – Radzie Północnoatlantyckiej. Komitet, powołany na początku lutego 2013 r., umożliwi dyskusję o możliwych elementach przyszłego dialogu z Rosją o broni niestrategicznej, w tym środkach budowania zaufania i bezpieczeństwa.

Uzupełniającą rolę w kontekście broni jądrowej w sojuszniczym odstraszaniu będzie odgrywać obrona raketowa.

W ślad za szczytem waszyngtońskim na temat bezpieczeństwa nuklearnego w 2010 r. oraz katastrofą w Fukuszymie w Japonii w 2011 r., w marcu 2012 r. odbył się w Seulu kolejny szczyt 53 szefów państw i rządów na tematy bezpieczeństwa jądrowego i terroryzmu nuklearnego. Trzy główne tematy debaty obejmowały kooperatywne środki zwalczania terroryzmu nuklearnego, ochronę materiałów nuklearnych oraz zapobieganie handlowi takimi materiałami. W wyniku dyskusji w Seulu postanowiono zwołać następne spotkanie w Holandii w 2014 r., gdzie w centrum rozważań będą m.in. dialog między rządami a pozarządowymi reprezentantami przemysłu, zwiększenie bezpieczeństwa cybernetycznego wobec nieuprawnionych prób dostępu do informacji dotyczących bezpieczeństwa oraz zapewnienie trwałej współpracy w zakresie bezpieczeństwa jądrowego. Ta ostatnia będzie w dużym stopniu uzależniona od środków budżetowych przeznaczonych na ten cel.

W dziedzinie zagrożeń dla bezpieczeństwa ze strony biologicznych i chemicznych materiałów nie nastąpiły istotne wydarzenia w 2012 r. Strony konwencji o broni biologicznej i toksycznej z 1972 r. spotkały się dwukrotnie,

lecz te spotkania, które miały rozważyć „pełniejsze uczestnictwo” w wymianie informacji jako środek budowania zaufania, znamionowała niechęć do uzgodnienia treściwego tekstu zgodnego z mandatem dokumentu końcowego 7. konferencji przeglądowej z 2011 r. W marcu 2013 r., po przystąpieniu Wysp Marshalla, Kamerunu i Nauru, konwencja liczyła 169 państw-stron.

29 kwietnia 2012 r. minął termin ostatecznego zniszczenia broni chemicznej na mocy konwencji o zakazie broni chemicznej (CWC) z 1993 r. Niszczenie postępowało w czterech państwach – w Iraku, Libii, Rosji i USA – i to stanowiło jeden z głównych przedmiotów zainteresowania w kontekście reżimu CWC. Pod koniec roku 188 państw było stronami konwencji, 2 państwa podpisały – Izrael i Birma – lecz nie ratyfikowały jej; 6 pozostawało poza jej ramami – Angola, Egipt, Korea Płn., Somalia, Południowy Sudan i Syria.

Najpoważniejszym problemem była Syria. Rozwiązanie polityczne – dość nieoczekiwane – nastąpić jednak miało jesienią 2013 r. W 2012 r. rosła presja międzynarodowa, szczególnie sąsiadów oraz Rosji i USA, na reżim Baszara Assada, aby nie ważył się użyć broni chemicznej w wojnie domowej przeciw rebeliantom.

Kontrola zbrojeń konwencjonalnych i budowa zaufania wojskowego to dziedziny, które najpełniej zostały rozwinięte w Europie. Rozwiązania europejskie, szczególnie w zakresie środków budowania zaufania, stanowią kanwę dla podobnych przedsięwzięć w innych regionach świata.

Reżim Traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie (CFE) pozostawał w 2012 r. w zawieszeniu, które trwa od końca 2007 r. Państwa uczestniczące w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie zadeklarowały pod koniec 2012 r. (w ramach „Helsinki+40”), że będą m.in. dążyć do przełamania impasu w kontroli zbrojeń konwencjonalnych w Europie i otworzenia drogi ku nowemu porozumieniu. Ukraina, która przewodniczy OBWE w 2013 r., a jednocześnie jest stroną traktatu CFE, wystąpiła w grudniu 2012 r. z inicjatywą rewitalizacji traktatu i rozwiązania w tym kontekście zastarzałych konfliktów. Deklaracje jednak nie wystarczą (na szczycie OBWE w Astanie w 2010 r. także deklarowano dążenie do postępu w tej dziedzinie), a nieprzejednane stanowisko Rosji i chłodny stosunek USA do reżimu nie wróżą szybkich rezultatów. W wymiarze regionalnym (bałkańskim) subregionalne porozumienie florenckie z 1996 r. w sprawie ciężkiego uzbrojenia konwencjonalnego jest wykonywane bez przeszkód, a jednocześnie inne fora regionalne koncentrują wysiłki na wyeliminowaniu plagi broni lekkiej i strzeleckiej. Sukcesy w tym zakresie sta-

nowią jeden z warunków przyjęcia tych państw do europejskich reżimów – NATO i Unii Europejskiej.

Środki budowy zaufania i bezpieczeństwa (CSBM) w Europie również czekają na szansę jakościowego przełomu politycznego. Rocznik SIPRI dokonuje przeglądu rozwiązań tego typu w regionach Azji i Ameryki Łacińskiej. Z analizy wynika, że środki budowania zaufania (w istocie są to środki pierwszej generacji, a nie zaawansowane CSBM) są słabo skuteczne jako autonomiczne przedsięwzięcia w utrwalaniu bezpieczeństwa, jednak wnoszą wkład do stabilności i rozwoju⁶. Interesujące są wysiłki subregionalne w Afryce mające na celu kontrolowanie broni lekkiej i strzeleckiej (na poziomie Unii Afrykańskiej takie rozwiązania się dotąd nie udały), jednak droga do sprawnie funkcjonujących reżimów jest długa i wyboista z powodu ograniczeń w zasobach i zdolnościach, fluktuacji w politycznej dynamice wydarzeń oraz zależności od zewnętrznego wsparcia finansowego.

Na poziomie globalnym, w sferze tzw. humanitarnej kontroli zbrojeń, również nie dzieje się najlepiej – tempo wdrażania istniejących porozumień jest wolne i nierówne. Poszukiwane są nowe środki ograniczenia min innych niż przeciwpiechotne (tzw. *mines other than anti-personnel mines*, MOTAPM – w praktyce chodzi o miny przeciwpancerne) oraz amunicji kasetowej. W 2012 r. nie udało się osiągnąć – z różnych powodów: politycznych, finansowych, wojskowych itp. – międzynarodowego konsensu w tych sprawach.

Rocznik zamyka rozdział na temat kontroli materiałów podwójnego zastosowania oraz handlu bronią. Kontrolowanie przepływów broni konwencjonalnej, której można użyć zarówno do celów cywilnych i wojskowych, jest niezwykle skomplikowanym procesem. Wymaga on regulacji eksportu, pośrednictwa, tranzytu i przewozu oraz finansowania. Od wielu lat państwa angażują się w mechanizmy wielostronne, tworząc nowe oraz adaptując istniejące mechanizmy w celu stawienia czoła licznym wyzwaniom i zagrożeniom.

Rok 2012 nie był szczególnie pomyślny dla wspomnianych wysiłków. Uwaga społeczności międzynarodowej skupiała się na niepowodzeniach

⁶ SIPRI stosuje obecnie termin „środki budowy zaufania i bezpieczeństwa” (*confidence- and security-building measures, CSBMs*), idąc w ślad za praktyką powoływania się na doświadczenie europejskie. Należy jednak wskazać, że oryginalny, europejski kompleksowy reżim CSBM określa precyzyjne kryteria, których stosowania *de facto* brakuje w pozaeuropejskich środowiskach. Poza obszarem OBWE, CSBM są w istocie zbiorem przedsięwzięć bliskich rudymenarnym środkiem budowy zaufania. Ponadto ich zasadnicza wojskowa istotność bywa zamazana poprzez łączenie ich z walką z terroryzmem i handlem narkotykami.

w kwestiach traktatu o handlu bronią (*arms trade treaty*, ATT) oraz embargo na dostawy broni do Syrii. W obu wypadkach na przeszkodzie stanęły rozbieżne interesy mocarstw-stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Historia wysiłków w Organizacji Narodów Zjednoczonych mających na celu doprowadzenie do porozumienia w obszarze handlu bronią rozpoczęła się w 2006 r. z celem finalizacji w 2012 r. Względnie szybko zastępy zwolenników traktatu rosły i w 2009 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ zdecydowało o zwołaniu konferencji ONZ w 2012 r. Nie miejsce tu na szczegółową analizę rokowań zawartą w Roczniku. Generalnie dwie znaczące grupy państw ukształtowały się w trakcie negocjacji. „Progresywiści” – Norwegia, Meksyk, kraje latynoskie – dążyli do traktatu opartego na silnym fundamencie, który ograniczyłby skalę negatywnego oddziaływania nielegalnego handlu bronią oraz wzmocniłby cele humanitarnej kontroli zbrojeń. Sceptycy – Chiny, Egipt, Indie i Rosja i inni – chcieli „słabego traktatu” o ograniczonym zakresie objętych traktatem rodzajów broni oraz skoncentrować uwagę na obawy w obszarze bezpieczeństwa państw. USA wyrażały ostrożne zainteresowanie sukcesem traktatu. Trzecia grupa, mniej znacząca, zdecydowanie opierała się ATT. Zarysowały się dwie najbardziej sporne kwestie: zakazanych transferów i ocen ryzyka eksportu broni oraz definicji zakresu ATT. W lipcu 2012 r. nadzieje na kompromis zostały zablokowane przez USA, które poinformowały, że potrzebują więcej czasu do opracowania tekstu – w tym świetle konferencję odroczone formalnie do wiosny następnego roku. Była to ostatnia szansa ustanowienia „najwyższych, możliwych, wspólnych standardów transferów broni konwencjonalnej”⁷. Optymizm budziło to, że w wielu krajach ustawodawstwo, procedury administracyjne, agencje oraz personel odpowiedzialni za kontrolowanie transferów materiałów o podwójnym przeznaczeniu pokrywają się z tymi dotyczącymi broni konwencjonalnej.

Casus embarga na broń do Libii w 2011 r. nie znalazł naśladownictwa w roku następnym wobec Syrii. ONZ nie była w stanie uchwalić podobnych sankcji w wyniku twardej opozycji Rosji i popierających ją Chin. W ogóle niewiele się zdarzyło w zakresie wielostronnych zakazów dotyczących broni w 2012 r. Żadne nowe embargo nie zostało nałożone bądź zdjęte przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, Unię Europejską lub jakąkolwiek organizację wielostronną w 2012 r.

⁷ *The arms trade treaty*, rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ A/C.1/64/L.38/Rev.1, 28 października 2009 r.

W obszarze finansowych sankcji osiągnięto porozumienie między państwami, które odgrywają centralną rolę w zawiadywaniu międzynarodowym systemem finansowym, o tym, w jaki sposób stosować sankcje w celu wspierania nieprolifracji broni nuklearnej, biologicznej i chemicznej. Ponadto przyjęto nowe i rozszerzone środki z zamiarem doprowadzenia do zmian w polityce nuklearnej Iranu. Zalecenia powstałej w 1989 r. międzyrządowej Grupy do spraw opracowywania kroków finansowych przeciwko praniu pieniędzy (*Financial Action Task Force*) z lutego 2012 r. zmierzały do zapewnienia konsekwentnego i skutecznego wdrażania ukierunkowanych sankcji Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz pomagania krajom w realizacji skutecznych mechanizmów krajowych w zwalczaniu procederu prania brudnych pieniędzy. Grupa liczy 34 państwa uczestniczące plus stowarzyszeni partnerzy i obserwatorzy (wśród tych ostatnich są banki, organy ONZ i Unii Europejskiej oraz inne międzyrządowe ciała).

Historia sankcji przeciwko Iranowi z racji jego nieprzejrzystego programu jądrowego w latach 2006–2010 skoncentrowana była na wąsko zakreślonych przedsięwzięciach. Od 2010 r. szereg państw i Unia Europejska przyjmowały coraz bardziej restrykcyjne kroki. W 2012 r. zwiększono zakres środków w takim stopniu, że ich stosowanie wyrządza szeroko zakrojoną, dotkliwą szkodę gospodarce irańskiej. Ich zastosowanie wobec Iranu staje się też ekstraterytorialne, co do niedawna było nieakceptowane przez społeczność międzynarodową, obecnie zaś cieszy się szerszym poparciem. Dodatkowo Unia Europejska wprowadziła w tym roku dodatkowe środki restrykcyjne – wobec irańskiego przemysłu petrochemicznego oraz gazowego. Szczególnie ciężki cios Unia zadała Centralnemu Bankowi Iranu, odmawiając obsługi wymiany danych finansowych. Wszystko to radykalnie ograniczyło dostęp podmiotów irańskich do międzynarodowego systemu finansowego.

Cztery nieformalne reżimy kontroli eksportu – Grupa Australijska, Reżim Kontroli Technologii Raketowej, Grupa Dostawców Nuklearnych i Porozumienie z Wassenaar w sprawie kontroli eksportu broni konwencjonalnej oraz dóbr i technologii podwójnego przeznaczenia – operują w ramach własnych dziedzin w celu wzmocnienia i rozszerzenia współpracy w zakresie kontroli handlu. Rok 2012 nie przyniósł znaczącego postępu w pracach tych forów, jakkolwiek wskazały one nowe obszary wymagające uwagi zainteresowanych państw z punktu widzenia bezpieczeństwa, takie jak nanowiedza (*nanoscience*), pewne typy technologii obserwacji czy użycie niektórych rodzajów bezpilotowców do wykonywania zadań kontroli.

Zakończenie

Nierzadko spotykane określenie Rocznika SIPRI jako „biblii” bezpieczeństwa międzynarodowego, nie jest właściwe. Nie reprezentuje on żadnej „religii” czy ideologii (chyba żeby uznać za specyficzną doktrynę promowanie pokoju i rozbrojenia na świecie i w różnych jego regionach), poszukuje obiektywnego opisu i analizy, nie reprezentuje skonsolidowanej grupy wyznawców partykularnych idei i wartości politycznych, nadal koncentruje się głównie na twardym (wojskowym lub z tematyką wojskową związanym) bezpieczeństwie, mocno zasadzającym się na gromadzeniu i analizie danych powszechnie dostępnych. Jest to w dużej mierze podejście tradycyjne, ale też mające walor większej precyzji, w porównaniu z podejściami i definicjami włączającymi „miękkie” elementy w dyskurs o bezpieczeństwie.

Wojskowy wymiar, mimo relatywnej deprecjacji, pozostaje jądrem bezpieczeństwa. Te procesy należy uważnie obserwować, stosować „mędrca szkiełko i oko”, a jednocześnie tworzyć warunki do umacniania realnej *securitas* poprzez normy, rozmaite formalne i nieformalne instytucje i mechanizmy oraz porozumienia i traktaty. Ta wiedza ma w intencji dostarczać mocnej podstawy merytorycznej w debatach fachowców i decydentów. Rocznik sztokholmskiego Instytutu jest w ten sposób corocznym miernikiem, barometrem sytuacji światowego bezpieczeństwa, dynamiki zbrojeń i rozbrojenia.

Tematyka Rocznika nakreślona powyżej maluje obraz słabego postępu w ostatnich latach, a zwłaszcza braku wizji, za którą słyby doniosłe przedsięwzięcia. Szereg dziedzin bezpieczeństwa zdawało się funkcjonować na jałowym biegu; tylko nieliczne odnotowały praktyczne dokonania, lecz przełomów nie było. Nie jest to odzwierciedlenie ciężkiego kryzysu. Można żywić nadzieję, udokumentowaną w partiach Rocznika, że społeczność międzynarodowa zdoła prędzej czy później przezwyciężyć obecny impas, uruchomi ważne procesy bezpieczeństwa i oblecze w konkretne kształty istniejące inicjatywy i propozycje. Parafrazując znane powiedzenie – bezpieczeństwo, w tym jego wojskowy wymiar, jest zbyt poważną sprawą, żeby zostawić je na pastwę losu.

Załącznik: Polska w perspektywie Rocznika SIPRI 2013

Dla polskiego czytelnika mogą być interesujące miejsca, w których Polska jest wymieniona jako aktor sceny międzynarodowej.

- Odnotowany został fakt, że Polska ratyfikowała Konwencję o zakazie min przeciwpiechotnych. Wraz z Finlandią, która dokonała tego aktu w tym samym roku, stała się ostatnim państwem Unii Europejskiej – stroną konwencji.
- Polska zajmowała na liście eksportu cięższej broni konwencjonalnej w latach 2003–2007 miejsce 15.; w latach 2008–2012 spadła na pozycję 23.
- Mimo wzrostu wydatków wojskowych, import broni przez Polskę obniżył się o 47 proc. między okresem 2003–2007 a okresem 2008–2012. Spadek ten nastąpił po serii dostaw na wielką skalę dokonanych do połowy pierwszej dekady XXI w.
- Wśród krajów, które zwiększyły wydatki wojskowe między 2008 a 2012 r., jest Polska, Turcja oraz, w mniejszym stopniu, kraje nordyckie. Polskie nakłady kontrastują z generalnym spadkiem wydatków w Europie Środkowej.
- Na tle spadających wydatków w Europie Polska planuje wydać 100 mld złotych na serię zakupów na dużą skalę, w tym pojazdów opancerzonych, śmigłowców, samolotów bezpilotowych oraz systemów rakiet ziemia-powietrze. Duża część tych pieniędzy zostanie wydana w kraju*.
- Obrona raketowa – w ramach EPAA Polska będzie gościła lądową wyrzutnię rakiet SM-3.

* Program modernizacji sił zbrojnych RP na lata 2013–2022 przewiduje wydanie sumy 130 mld złotych.